



# NADZIEJE UPADAJĄCEGO ŚWIATA

NADZIEJA W CHRZEŚCJAŃSKIEJ EPISTOLOGRAFII ŁACIŃSKIEJ IV I V WIEKU

(AMBROŻY, AUGUSTYN, HIERONIM, PAULIN Z NOLI)

POD REDAKCJĄ

KS. MARCINA WYSOCKIEGO

KS. JERZEGO PAŁUCKIEGO

MAŁGORZATY PYZIK-TURSKIEJ

## O listach w listach Ojców Kościoła

*Ks. Marcin Wysocki*

*Małgorzata Pyzik-Turska*

Chrześcijaństwo bezsprzecznie jest nie tylko religią Księgi, ale także religią Listu. Wszak u jego początków leży przecież dwadzieścia jeden listów należących do Kanonu Ksiąg świętych, w tym dwanaście listów św. Pawła Apostoła, a najwcześniejsze pisma czasów poapostolskich należą również do kategorii listów. Chrześcijaństwo budowane było zatem sztuką epistolografii wpisującą się w jej antyczną teorię<sup>1</sup>. Nic dziwnego zatem, że z okresu antyku chrześcijańskiego posiadamy zachowanych ponad 9000 dzieł w postaci listów<sup>2</sup>. Wśród nich odnajdujemy cały szereg różnego rodzaju listów w tym oficjalne i prywatne, konsolacyjne, pastoralne, doktrynalne i inne. Często te listy obok podstawowych treści wynikających z celu ich napisania, zawierały także informacje o samej sztuce epistolografii<sup>3</sup>. Warto zatem podejmując tematykę listów zobaczyć co na ten temat mówili Ambroży, Augustyn, Hieronim i Paulin z Noli.

---

<sup>1</sup> Zob. H.-J. Klauck, D.P. Bailey, *Ancient Letters and the New Testament. A Guide to Context and Exegesis*, Waco 2006.

<sup>2</sup> Zob. S.K. Stowers, *Letter Writing in Greco-Roman Antiquity*, Philadelphia 1986, s. 15.

<sup>3</sup> Na temat teorii listu antycznego zob. H. Peter, *Der Brief in der römischen Literatur*, Leipzig 1901; G. Przychocki, *Studium epistolografii greckorzymskiej. Zasady*

## Czym jest list?

Najstarszy z naszej czwórki, a jednocześnie najbardziej chyba osadzony w realiach dokumentów i listów oficjalnych – św. Ambroży z Mediolanu – w swoim zbiorze, który obejmuje i listy oficjalne i prywatne, zamieścił kilka wzmianek mówiących o tym, czym jest list i czemu ma służyć ich tworzenie. W liście do Romulusa stwierdza mianowicie:

„Nie ulega wątpliwości, że pisanie listów zostało wynalezione po to, abyśmy mogli jakby rozmawiać z nieobecnymi. Lecz to staje się przez zwyczaj i przykład tym piękniejsze, gdy nawiązują się częste i miłe rozmowy między ojcem i dziećmi, tak iż naprawdę między rozłączonymi fizycznie powstaje pewien obraz obecności: bo przez spełnianie tych powinności wzrasta miłość, tak jak pomnaża się ona dzięki twoim listom do mnie albo moim do ciebie”<sup>4</sup>.

Ambroży wskazuje zatem na kilka zasadniczych elementów, które charakteryzują epistolografię, przede wszystkim epistolografię chrześcijańską, na które również zwracać będą uwagę inni autorzy listów. Podkreśla w listach wymiar rozmowy z nieobecnymi, częstą ich wymianę, odpowiedni styl („miłe”), obraz obecności i wreszcie pomnażanie uczucia którym jest miłość. Są to bardzo ważne elementy konstytuujące sztukę epistolograficzną. Niejako uzupełnieniem tych słów są inne zapisane w liście do przyjaciela Euzebiusza z Bolonii:

„Jednak teraz, gdy jeszcze masz wydać sąd o [moich] książkach, zabawiamy się listami, z których jest taka korzyść, że chociaż rozdzieleni odległością miejsc, sercem jesteśmy blisko siebie; w nich między nieobecnymi jaśniej wyobrażenie obecności, a wspólna pisemna rozmowa

---

*i cele*, Lwów 1938; L. Małunowiczówna, *Epistolografia*, SWP 459-479; J.L. White, *Studies in Ancient Letter Writing*, Semeia 22, Chico 1981; M.L. Stirewalt, *Studies in Ancient Greek Epistolography*, Atlanta 1993; J. Schnayder, *Wstęp*, w: *List antyczny. Antologia*, opr. J. Schnayder, Wrocław 2006, s. V-XCIV; R.K. Gibson, A. Morrison, *What Is a Letter?*, w: *Ancient Letters: Classical and Late Antique Epistolography*, red. A. Morrison, R. Morello, Oxford 2007, s. 1-16.

<sup>4</sup> Ambroży, *Ep.* 48, 1.

jednoczy rozdzielonych; w nich też łączymy się duchowo z przyjacielem i przekazujemy mu swoje myśli”<sup>5</sup>.

Ambroży do wcześniej wymienionych elementów dodaje zatem uczucie bliskości oraz przekazywanie myśli. W innych listach podkreśla elementy charakterystyczne dla listów chrześcijańskich, na przykład to, że przez wymianę listów ma wzrastać wzajemna miłość w Panu<sup>6</sup>. List jest dla Ambrożego rozmową „jakbyśmy byli obecni”<sup>7</sup>. Jest to jednak bardzo uprzywilejowana i szczególna rozmowa i obecność. Wydaje się, że Ambroży chce powiedzieć, że nie „z byle kim” można prowadzić takie listowne rozmowy. W tym samym bowiem liście stwierdza: „Z pewnością, według własnego uznania wzywam tego, kogo chcę i przyłączam do siebie tego, kogo bardziej kocham, albo kogo uważam za bardziej odpowiedniego; nikt mi nie zadaje pytań, nikt mi nie przerywa”<sup>8</sup>. Wzorem dla Ambrożego w tej obecności przez listy jest św. Paweł Apostoł, którego każdy list „był jakby wyobrażeniem jego obecności i wzorem działania”<sup>9</sup>. List ma zatem nie tylko moc uobecnienia osoby, ale także moc twórczą, która czasami, jak w przypadku Ambrożego, może przynieść również zdrowie dla ciała, gdy otrzymuje się pokrzepienie słowami listu<sup>10</sup>. Tak naprawdę jednak według Ambrożego sam list nie wystarczy, aby zawiązać więź i stać się obecnością pomimo nieobecności. Biskup Mediolanu, w liście do Antoniusza, podkreśla wartość jedności duchowej, która nie potrzebuje listów:

„Wobec mnie ty nigdy nie pozostajesz w milczeniu i nigdy nie będę narzekał na to, że nie mam od ciebie żadnych wiadomości, gdyż wiem, że zawsze jestem obecny w twoim sercu. [...] nigdy nie uważam, że ja jestem oddalony od ciebie ani ty ode mnie; ponieważ zawsze jesteśmy złączeni duchowo, nigdy nie przyszłoby mi na myśl, że mi brakuje twojego listu,

<sup>5</sup> Ambroży, *Ep.* 37, 4.

<sup>6</sup> Zob. Ambroży, *Ep.* 32, 7.

<sup>7</sup> Ambroży, *Ep.* 33, 1. Por. Ambroży, *Ep.* 1, 1.

<sup>8</sup> Ambroży, *Ep.* 33, 1.

<sup>9</sup> Ambroży, *Ep.* 37, 6.

<sup>10</sup> Zob. Ambroży, *Ep.* 5, 1.

albo tobie mojego, skoro codziennie z tobą bezpośrednio rozmawiam, do ciebie zwracam moje oczy, pragnienia i wszystkie moje powinności”<sup>11</sup>.

Niestety w takim rozumieniu obecności Ambrożego był raczej odosobniony. Inni, a przede wszystkim św. Hieronim, wielokrotnie utyskiwali i wymagali od swych interlokutorów częstego prowadzenia korespondencji<sup>12</sup>.

Tenże św. Hieronim zasadniczo jednak w bardzo podobny sposób pisał o listach w listach. Do Florencjusza pisał bowiem tak:

„Wysyłam ci wobec tego list, donosząc jak się czuję i chociaż fizycznie będę nieobecny, to jednak duchowo do ciebie przychodzę. W zamian żądam, by czas ani przestrzeń nie rozerwała rodzącej się przyjaźni, którą zawiązaliśmy w Chrystusie; raczej zacieśniamy ją wzajemnymi listami. Niech one krążą między nami, niech się spotykają, niech pośredniczą w naszej rozmowie. Niewiele zmniejszy się miłość, jeśli w ten sposób będzie podtrzymywana”<sup>13</sup>.

Również on podkreśla zatem poczucie obecności drugiego człowieka i przyjaźń, która zawiązuje się dzięki korespondencji<sup>14</sup>. Listy są pośrednikami w rozmowie i środkiem do podtrzymywania relacji, która ogniskuje się wokół Chrystusa. Jednak Hieronim, jako jedyny z czwórki, odnosi się w tych kwestiach wprost do także do pogańskiej antycznej teorii epistolografii. W liście do Niceasza, subdiakona w Akwilei, pisał bowiem:

„Komedio pisarz Turpiliusz rozprawiając o wzajemnym wymienianiu listów mówi: «Jest to jedyna rzecz, która ludzi nieobecnych czyni obecnymi». I sąd jego nie jest fałszywy, chociaż list czyni to tylko pozornie. Cóż innego sprawia takie wrażenie obecności wśród nieobecnych jak list, przy pomocy którego można i przemawiać do tych, których się miłuje i słuchać ich?»<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> Ambroży, *Ep.* 60, 2.

<sup>12</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 9; 12; 151, 2.

<sup>13</sup> Hieronim, *Ep.* 5, 1.

<sup>14</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 71, 1.

<sup>15</sup> Hieronim, *Ep.* 8.

Z kontekstu listu wynika, iż słowa o pozornej obecności wynikają z zawiedzionej przyjaźni Hieronima, który oczekiwał w tym i w innych przypadkach, częstej korespondencji. Niemniej jednak również w tym liście podkreśla cel pisania listów, jakim jest ukonstytuowanie obecności drugiej osoby i rozmowa z nią. Dlatego też w innym liście Hieronim wskazywał na tematykę, jaka powinna być podnoszona w listach – sprawy rodzinne i życie codzienne – a wszystko to po to, aby „nieobecni stawali się sobie niejako obecnymi donosząc sobie wzajemnie, albo czego chcą, albo co zaszło, przy czym niekiedy taka wspólna rozmowa zabarwiona bywa również solą nauki”<sup>16</sup>. Hieronim dodaje zatem również element pouczenia, dydaktyki, który może charakteryzować listy, choć zakłada także element duchowej rozmowy<sup>17</sup>. Mogą one również przypominać to, co wydarzyło się niegdyś, a także przypominać nieobecne osoby, tak dalece, że list staje się swoistym ucieleśnieniem tych osób. W korespondencji z Chromacjuszem, Jowinem i Euzebiuszem, pustelnikami spod Akwilei, Hieronim zapisał niezwykle słowa:

„Teraz gawędzę z waszym listem, pieścę go, on ze mną rozmawia, tylko on umie tu po łacinie. [...] Ile razy zaś litery pisane znaną ręką przywodzą mi na pamięć wasze najdroższe oblicza, tyle razy zdaje mi się, że ja nie jestem tutaj albo że wy tu przebywacie. Wierzcie mi, bo miłość prawdę mówi: gdy pisałem ten list, widziałem was”<sup>18</sup>.

List jest zatem wyrazem miłości, która pragnie obecności bliskiej osoby, jest odpowiedzią miłości na miłość<sup>19</sup>, często przepełniony jest tęsknotą za listem, ale w rzeczywistości za osobą go piszącą<sup>20</sup>. Dlatego też w liście do Abigausza z Hiszpanii Hieronim zachęcał go: „Pisz więc do mnie śmiało, żeby swą nieobecność zastąpić częstymi listami”<sup>21</sup>, a w liście Lucyniusza błagał: „Proszę cię, aby odległość ziemską nie

<sup>16</sup> Hieronim, *Ep.* 29, 1. Zob. Hieronim, *Ep.* 49, 1.

<sup>17</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 44.

<sup>18</sup> Hieronim, *Ep.* 7, 2.

<sup>19</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 12.

<sup>20</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 42; 45, 1; Paulin, *Ep.* 7, 1; 19, 1.

<sup>21</sup> Hieronim, *Ep.* 76, 1.

dzieliła tych, których łączy miłość, i abym dzięki wymianie listów zawsze odczuwał obecność mego Licyniusza, nawet wtedy, gdy jest nieobecny”<sup>22</sup>. Dla Hieronima niezwykle ważne było utrzymywanie korespondencji z ludźmi mu bliskimi i dzielącymi jego sposób myślenia i wartości oraz pasje.

W podobny sposób wypowiada się o listach w swych listach św. Augustyn. W liście do Paulina z Noli podkreśla, że list pozwala odczuć jego obecność, a co więcej pobudza także do szukania możliwości spotkania go osobiście. Dlatego pisze:

„O ile bowiem list ten sprawia, że w pewnym sensie jesteś wśród nas obecny, o tyle nieobecność twoją czyni nieznosną. Wszyscy kochają cię w twoim liście i pragną wzajemnej miłości. Chwalimy i błogosławimy Boga, dzięki któremu taki jesteś”<sup>23</sup>.

Czasami ten duch obecności i rozmowy za pomocą listów był tak bardzo odczuwalny i angażujący piszącego, że ów zatracił się niemal w pisaniu, jak na przykład Augustyn, który konkludował w jednym z listów: „Myślałem, że ten list będzie krótki, ale jakoś było mi tak przyjemnie pisać dalej, jak gdybym z tobą rozmawiał. A zaklinam cię przez Pana by ci nie było przykro odpowiedzieć na wszystko i użyzyć mi, o ile to możliwe, swej obecności”<sup>24</sup>. Obecność ta powinna więc być podsycana częstą wymianą listów, na co zwracali uwagę wszyscy z prezentowanych tu Ojców. Listy oprócz przypomnienia osoby, nawiązania swobodnego dialogu, rozkoszowania się niemal obecnością korespondenta, według Augustyna, powinny także służyć wymianie myśli i duchowej jedności w wierze<sup>25</sup>, a także przedstawieniu sytuacji Kościoła oraz duszpasterskiego zaangażowania korespondentów<sup>26</sup>. List jednak w myśleniu Augustyna powinien być przede wszystkim drogą do poznania człowieka, do owego swobodnego ujścia go, ale także do

---

<sup>22</sup> Hieronim, *Ep.* 71, 7.

<sup>23</sup> Augustyn, *Ep.* 27, 2.

<sup>24</sup> Augustyn, *Ep.* 71, 6.

<sup>25</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 40, 1.

<sup>26</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 22, 1.

ukazania samego siebie<sup>27</sup>, co przyznawali także pozostali autorzy<sup>28</sup>. W liście do Dariusza podkreśla, że właśnie z listów poznał swego korespondenta, że poprzez jego list zobaczył jego myśli i wyrobił sobie o nim zdanie<sup>29</sup>. Zaś w niemal poetyckiej formie, bardzo zretoryzowanej, ukazał to Augustyn we wspomnianym powyżej liście do Paulina, gdy zachwycony pisał:

„Oto tego rodzaju słodki i święty widok, jaki czytelnikom ofiaruje Twój list. Charakteryzuje go wiara niezmyślona, dobra nadzieja i czysta miłość. Jakże w nim odczuwa się twoje pragnienie, Twoją tęsknotę spowodowaną osłabieniem Twojej duszy w przedśionkach Pańskich! Jakże list Twój tchnie najświętszą miłością, jakże płonie zasobami szczerego serca, jakie dzięki składa Bogu, jakie łaski od Niego otrzymuje! Czy list Twój jest bardziej czarujący, czy płomienny? Jaśniejszy czy bardziej płodny? Cóż to jest, że nas tak pieści, tak rozpala, tak nas orzeźwia i jest tak spokojny? Cóż to jest, pytam, albo czym Ci się za niego odwdzięczę? Chyba tylko tym, że jestem cały Twój w Bogu, do którego Ty należysz. Jeżeli to mało, to nie mam niczego więcej”<sup>30</sup>.

Listy Paulina, doskonałego przecież poety, musiały mieć ogromny urok i wyrobiony styl także dla jemu współczesnych, skoro tak zachwycał się nimi wytrawny retor św. Augustyn. Sam Paulin w swych listach w taki właśnie sposób poetycki i retoryczny ukazywał, czym są listy i jakie mają znaczenie i cel. Ponieważ w swej teologii Paulin kładł duży nacisk na życie duchowe, szczególnie to związane z poświęceniem się życiu monastycznemu, dlatego też i jego definicje listu pełne są duchowego wymiaru. Dla Paulina niezwykle ważna była miłość, która pochodzi od Boga i dotyka człowieka, i wyraża się właśnie w listach, dlatego też właśnie na nią wskazuje w liście do Amanda: „Jakie błogosławieństwo jest teraz słodsze, jaka słodycz jest przyjemniejsza dla nas jeśli nie nagroda i pocieszenie miłości, której pełnię otrzymuję

<sup>27</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 231. 1.

<sup>28</sup> Zob. Paulin, *Ep.* 6, 2.

<sup>29</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 231, 5.

<sup>30</sup> Augustyn, *Ep.* 27, 3.

dzięki twojemu listowi? W nim otrzymuję znaki twojego głosu i serca, twój wywód jest latoroślą twojej duszy”<sup>31</sup>. List jest zatem ukazaniem miłości korespondentów, jest rozmową, ową obecnością w miłości, na którą zwróciliśmy uwagę wcześniej. Dla Paulina list jest „obowiązkiem miłości” (*officium caritatis*)<sup>32</sup>. Dlatego też w liście do Pammachiusza, pocieszając go po stracie żony Pauliny<sup>33</sup>, pisał:

„Pisanie było jedyną drogą, którą mogłem odbyć podróż do świętej dla mnie twojej miłości. [...] duch, który zawsze jest bardziej ochoczy, pognął ku tobie wezbrany tęsknotą, tak że duchem ciebie ściskam, choć fizycznie nie mogłem objąć. [...] Patrz na mnie oczyma ducha. Przyjmij mnie i spoglądaj na mnie, gdy przemawiam, jakbym stał blisko i mówił wobec ciebie, podzielał twoje cierpienie spowodowane powszechną koniecznością śmierci lub wespół radował się z twojej dzielności opartej o nadzieję wiary. Przecież słowa człowieka są zwierciadłem duszy”<sup>34</sup>.

Znowu więc obserwujemy rozumienie listu jako namiastki obecności przy odbiorcy listu, szczególnie w trudnych dla niego chwilach, ale list jest także odbiciem duszy człowieka, dzięki której – jak wskazywał też św. Augustyn – można człowieka poznać i zbliżyć się doń poprzez listowną rozmowę na tematy rodzinne<sup>35</sup>, a nawet pokochać. Podobnie Ambroży w listach Kandydiana widział błysk jego ducha<sup>36</sup>. Dlatego też korespondencja wymaga i pomaga miłości, ale i wzmacnia miłość. Pisał o tym Paulin do swego najbliższego przyjaciela Sewera:

„[...] próbujesz twoimi tak częstymi listami zrekompensować swoją nieobecność. Pobudzasz raczej pożądliwość miłości i o tyle mniej zadawałś darem swych listów, o ile większy powód mi dajesz, gorliwością i łagodnością słów, do pożądania ciebie osobiście”<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> Paulin, *Ep.* 21, 6.

<sup>32</sup> Paulin, *Ep.* 13, 2. Podobnie zob. Ambroży, *Ep.* 41.

<sup>33</sup> Na temat listów konsolacyjnych zob. rozdział XII niniejszej monografii.

<sup>34</sup> Paulin, *Ep.* 13, 2.

<sup>35</sup> Zob. list do Augustyna – Paulin, *Ep.* 6, 1.

<sup>36</sup> Zob. Ambroży, *Ep.* 53.

<sup>37</sup> Paulin, *Ep.* 23, 1.

W innych listach, bazując na rozumieniu listu jako obecności, Paulin prosił, aby odwiedzać go jak najczęściej za pomocą listów<sup>38</sup>, wskazywał, że jego listy ukazują tęsknotę za obecnością rozmówcy<sup>39</sup>, a w liście do Delfina opisywał niemal fizyczną jego obecność:

„[...] podczas pisania do twej ukochanej osoby, mój umysł skoncentrował się na twoich cechach do tego stopnia, że zapomniałem, że ciebie tu nie ma. Wydłużam moje słowa, ponieważ odwieka się nasza rozmowa twarzą w twarz. Pomimo że nie gasi to całkowicie mojego palącego pragnienia ciebie, przynosi mi ulgę wyobrażanie sobie ciebie i rozmowa wewnętrzna”<sup>40</sup>.

Nie zawsze jednak ta obecność listowa była wystarczająca. Niekiedy powaga spraw wymagała obecności fizycznej i bezpośredniej rozmowy, szczególnie jeżeli chodziło o sprawy objęte sekretem, ale także tajemnicą życia duchowego. I dlatego kapłan Augustyn pisał do biskupa Kartaginy Aureliusza:

„Wiele jest spraw w moim życiu i postępowaniu, które mógłbym opłakiwać, ale wolałbym nie komunikować Ci ich listownie; powierzyłbym Ci je, gdyby między sercem Twoim, czcigodny Panie, a moim nie było żadnego innego pośrednika poza moimi ustami i Twymi uszami”<sup>41</sup>.

W tym kontekście warto przejść do cech dobrego listu, a jedną z nich, już według antycznych klasyków gatunku<sup>42</sup>, powinna być właśnie krótkość (*brevitas*), którą zachwalał w liście do Augustyna Nebrydiusz, gdy pisał: „Listy twoje będą mi [...] łatwe do czytania ze względu na

<sup>38</sup> Zob. Paulin, *Ep.* 3, 5.

<sup>39</sup> Zob. Paulin, *Ep.* 12, 1.

<sup>40</sup> Paulin, *Ep.* 20, 1.

<sup>41</sup> Augustyn, *Ep.* 22, 9.

<sup>42</sup> Na temat *brevitas* w epistolografii zob. Juliusz Wiktor, *Ars Rhetorica* 27; Grzegorz z Nazjanzu, ep. 51; P. Moretti, *Nisi modum epistolici characteris excederem: Jerome and epistolary brevitas*, w: *Culture and literature in Latin late antiquity: Continuities and discontinuities*, red. P.F. Moretti, R. Ricci, C. Torre, Turnhout 2015, s. 247-261.

ich zwięzłość<sup>43</sup>. Czasami jednak krótkość i zwięzłość mogły stać na przeszkodzie w porozumieniu się, dlatego Augustyn niejako odpowiadał Nebrydiuszowi: „[...] przyjmij krótkie odpowiedzi; jeżeli będą oszczędny w słowach wyrażam się niejasno, ty mnie nie oszczędzaj, lecz tym słuszniej żądaj ode mnie wypełnienia całej powinności”<sup>44</sup>. Z drugiej jednak strony zachęcał Nebrydiusza: „Obym cię skłonił do napisania dłuższego listu! Pragnę przeczytać dłuższy list od ciebie”<sup>45</sup>. Sam jednak też nie stronił od rozwlekłych i długich listów. Wiele z nich to przecież wielostronicowe traktaty teologiczne<sup>46</sup>. Miał tego świadomość, bo w liście do Antonina pisał: „Dlatego może mówię z tobą obszerniej niż gdybym był sam obecny”<sup>47</sup>. Z drugiej jednak strony narzekał niejednokrotnie, że listy, które otrzymuje są krótsze niż się tego spodziewał i oczekiwał<sup>48</sup>, a jednocześnie wskazywał, że ze względu na liczne obowiązki biskupie, zarówno jego jak i korespondenta, nie ma przyjemności w czytaniu i pisaniu rozwlekłych listów<sup>49</sup>. Zaś św. Hieronim pragnąc w liście do Marceli ukazać znaczenie całego starotestamentalnego stroju kapłańskiego, sam się miarkuje i stwierdza, że poprzez wyjaśnienie tylko niektórych hebrajskich terminów przekroczył zwięzłość listu (*brevitatem epistolae excessimus*)<sup>50</sup>, szczególnie, że miał nie tylko postanowienie o pisaniu krótkich listów, ale także znał zasadę zwięzłości obowiązującej w listach<sup>51</sup>, która nakazuje umiar<sup>52</sup>. Czasami sami autorzy doceniali – może ze zbytnim retorycznym podejściem – czytelników swych listów, gdy ci musieli czytać zbyt długie i przewlekłe listy i wydobywać z nich istotę. O takim przypadku wspomina Paulin, gdy pisze do Amanda:

<sup>43</sup> List w zbiorze Augustyna – Augustyn, *Ep.* 6, 1.

<sup>44</sup> Augustyn, *Ep.* 12.

<sup>45</sup> Augustyn, *Ep.* 3, 5.

<sup>46</sup> Zob. np. Augustyn, *Ep.* 36; 54; 55.

<sup>47</sup> Augustyn, *Ep.* 20, 1.

<sup>48</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 40, 1.

<sup>49</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 98, 8.

<sup>50</sup> Hieronim, *Ep.* 29, 7.

<sup>51</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 118, 7.

<sup>52</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 109, 4.

„Przyznaję, że podziwiam świętą dobroć i cierpliwość twojej miłości, po rozwlekłych listach, bardziej nudnych niż pełnych łaski, które mam ci w zwyczaju wysyłać, ty wydobywasz z nich bardziej tęsknotę niż nudę moich słów, zachęcasz mnie abym pisał listy jeden za drugim, nawet coraz dłuższe”<sup>53</sup>.

Inną cechą ma być radość i przyjemność czerpane z listów, które wypełniają antyczny postulat *delectare*, wynikające w dużej mierze ze wspomnianej już wielokrotnie „obecności” adresata. Augustyn zachwalał listy Nebrydusza: „Ledwie mogę bowiem powiedzieć, jak wielką rozkosz sprawia mi czytanie twego listu”<sup>54</sup>, Ambroży zawiadamiał Syrycjusza: „Jest dla mnie przyjemnością, gdy otrzymuję twój list”<sup>55</sup>, a Antoniusza zapewniał, że sprawia mu radość spotkanie się z nim poprzez listy<sup>56</sup>. Czasami sami nadawcy listów oczekiwali odpowiedzi czy wysyłane przez nich listy sprawiają odbiorcom przyjemność, a potwierdzeniem tego miała być dalsza wymiana listów<sup>57</sup>. Powodem może być ojcowska miłość okazywana w liście<sup>58</sup>.

Zasada *delectare* dotyczy obu stron korespondencji – przyjemność mają z niej czerpać i nadawca i odbiorca listów. Paulin z Noli w korespondencji z Amandem pisze o tym w takich słowach: „Rozbudzasz mnie przyjemnością, jaką sprawia mi korespondencja z tobą, w której miłość, wypływająca z czystego serca i dająca szczerą wiarę w przaśnym chlebie prawdy, wyraża twoje szczere uczucie, przez co porusza moją miłość z głębi mojego ducha”<sup>59</sup>. Przyjemność zatem z otrzymywania listów powiększa się i skutkuje dalszymi listami, w czym niezwykle ważnym elementem jest miłość, którą ukazują i wzmagają listy.

Nie tylko *brevitas* i *dilectio* powinny charakteryzować listy, ale również *moderatio*. Świadom tego Augustyn po wymianie listów z Hieroni-

<sup>53</sup> Paulin, *Ep.* 12, 1.

<sup>54</sup> Augustyn, *Ep.* 3, 5.

<sup>55</sup> Ambroży, *Ep.* 46, 1.

<sup>56</sup> Zob. Ambroży, *Ep.* 60, 3.

<sup>57</sup> Zob. Augustyn, *ep.* 231, 1. Por. Augustyn, *Ep.* 231, 6.

<sup>58</sup> Augustyn, *Ep.* 37, 1.

<sup>59</sup> Paulin, *Ep.* 12, 1.

mem zastanawia się czy napisać, coś czego nie należało napisać lub czy użył niewłaściwego tonu<sup>60</sup>. W liście zaś do Dariusza chwalił go za styl listów, „tak poważnie łagodny i łagodnie poważny” (*graviter suave est, vel suaviter grave*), który jest wynikiem jego wrodzonych darów oraz kształcenia literackiego<sup>61</sup>. Nie ma zaś niczego gorszego niż list napisany w złym, nieozdobnym stylu, a dodatkowo jeszcze rozwlekły jak stwierdza to Hieronim w swoim liście do papieża Damazego<sup>62</sup>.

Ważnym wymiarem listów jest także to, co określa się antycznym *docere*. List ma przekazywać wiadomości, ale także pouczać, stanowić platformę wymiany poglądów, które ostatecznie mają stworzyć z korespondentów przyjaciół wiedzy, skupionych wokół jednej idei. W doskonały sposób pisał o tym Ambroży do Sabina:

„A jeśli już, jak mi zalecasz, zapachnieje w [moich] listach coś z dawnych Pism, wówczas nie tylko dusze zdają się być złączone przez wzrost prawdziwej nauki, lecz także wyrażona postać i forma pełniejszej rozmowy, aby wśród wzajemnej wymiany pytań i odpowiedzi podjęta dysputa zdawała się przyprowadzić w jedno miejsce i postawić naprzeciw siebie przyjaciół, którzy przez taką przysługę się zaczepiają i obejmują”<sup>63</sup>.

Hieronim zaś wskazując na funkcję dydaktyczną listów stwierdzał, że „w listach albo chwalimy niektórych, albo karcimy, ponieważ karcąc złych innych nakłaniamy do poprawy i z wysławiania najlepszych czerpią dobry zachętę do gorliwości w cnocie”<sup>64</sup>, ale także, według niego, list jest przestrzenią w której obaj korespondenci razem poszukują odpowiedzi i rozwiązań<sup>65</sup>. Nasi Ojcowie, jako postaci obeznane i doświadczone w teologii, były z pewnością dla wielu swych korespondentów mistrzami w tej dziedzinie. Świadczy o tym całe mnóstwo listów, które są odpowiedzią autorów na prośby ich interlokutorów o poradę, inter-

<sup>60</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 74.

<sup>61</sup> Augustyn, *Ep.* 231, 2.

<sup>62</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 18A, 16.

<sup>63</sup> Ambroży, *Ep.* 37, 5.

<sup>64</sup> Hieronim, *Ep.* 24.

<sup>65</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 53, 11.

pretację jakiegoś fragmentu Pisma świętego czy wy tłumaczenie kwestii doktrynalnych lub pastoralnych<sup>66</sup>. Czasami spotykamy się w nich z pochwałą mądrości ich autorów, jak na przykład uczynił to Nebrydusz komplementując listy Augustyna jako „pożyteczne dla nauki z racji ich mądrości” i cenne „z powodu wagi poruszanych zagadnień, zawierają bowiem ważne sprawy”<sup>67</sup>.

Listy są także okazją do odnowienia czy naprawienia relacji między korespondentami po to, aby nastała miłość i wzajemna obecność. W jednym z listów św. Hieronim, który swym ciętym i nerwowym stylem niejednego obraził i zniechęcił, prosił adresata: „[...] niech ustaną tego rodzaju skargi, niech zapanuje między nami prawdziwe braterstwo i niech odtąd w naszych listach miejsce sporów zajmie szczerą przyjaźń”<sup>68</sup>. Pełna emocji korespondencja pomiędzy Paulinem i Sulpicjuszem Sewerem jest świadectwem oziębiania się i odnawiania relacji pomiędzy nimi. Wielokrotnie pełna wyrzutów jest ostatecznie świadectwem prawdziwej chrześcijańskiej przyjaźni.

W listach naszych autorów, co zostało już nadmienione, jest jednakże jeden wymiar, który odróżnia je od pogańskich listów antycznych – to oczywiście wiara w Boga. Dla Augustyna to Bóg jest sprawcą i inspiratorem listów i dawcą możliwości pisania. Dlatego uważa, że powinien prosić Pana, aby On dał adresatowi sposobność wysłania odpowiedzi, której tak bardzo pożąda<sup>69</sup>, co więcej, zapewnia jednego ze swych korespondentów, że polecił się Bogu, aby działał w nim stosownie do jego sił, aby przedstawić odpowiedź odpowiednią do sytuacji<sup>70</sup>. Bóg wspomaga także piszącego, aby nie zawiodł adresata wobec jego oczekiwań<sup>71</sup>. Listy są także dla Augustyna sposobem na rozmowy o sprawach wiary i na wspólne przebywanie w obecności Pana<sup>72</sup>, a dla Ambrożego

<sup>66</sup> Zob. np. Ambroży, *Ep.* 1, 1; 2,1; 13, 1; 15, 1; 16, 1; 20, 1; 21, 1; 23, 2; 29, 1; 34, 1; 44, 1; 54, 1; 58, 1; 62, 1; 63, 1; 68, 1.

<sup>67</sup> Augustyn, *Ep.* 6, 1.

<sup>68</sup> Hieronim, *Ep.* 115, 1.

<sup>69</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 67, 1.

<sup>70</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 22, 1.

<sup>71</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 241, 2.

<sup>72</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 67, 3.

wspólnym rozważaniem Pisma świętego<sup>73</sup>. Listy wlewały wiarę w serca ludzi, a ich autorzy poprzez nie stawali się obecnymi w tym procesie przekazywania wiary<sup>74</sup>. Hieronim, jako badacz i tłumacz Pisma świętego, zwracał na nie szczególną uwagę i z pewnością dlatego uważał, że prawdziwe przyjacielskie listy mogą powstawać nie ze względu na materialną korzyść czy jedynie cielesną obecność, ale właśnie wówczas, gdy powstają w oparciu o bojaźń Pańską i studia nad Pismami Bożymi<sup>75</sup>. Zaś dla Paulina z Noli to zdrowa i nieustanna miłość, która pochodzi od Chrystusa, jest powodem pisania listów<sup>76</sup>.

### Jak napisać list?

Z zachowanej korespondencji naszych autorów możemy również dowiedzieć się wiele na temat materialnej strony prowadzonej korespondencji i sposobów „pisania” listów. Przede wszystkim nasi Ojcowie dostarczają nam informacji, na jakich materiałach posyłali swe listy odbiorcom<sup>77</sup>. W swoistej encyklopedii o listach, jakim jest krótki list Hieronima do Niceasza, znajdujemy bogactwo historii i informacji.

<sup>73</sup> Zob. Ambroży, *Ep.* 33, 1.

<sup>74</sup> Zob. Ambroży, *Ep.* 37, 6.

<sup>75</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 53, 1.

<sup>76</sup> Zob. Paulin, *Ep.* 5, 12.

<sup>77</sup> O antycznych materiałach listowych zob. A. Bülow-Jacobsen, *Writing Materials in the Ancient World*, w: *The Oxford Handbook of Papyrology*, red. R.S. Bagnall, Oxford 2009, s. 3-29; G. Cavallo, *Il calamo e il papiro. La scrittura greca dall'età ellenistica ai primi secoli di Bisanzio*, *Papyrologica Florentina* 36, Firenze 2005; G. Cavallo, *La scrittura greca e latina dei papiri. Una introduzione*, *Studia erudite* 8, Pisa-Roma 2008; P.J. Parsons, *Background. The Papyrus Letter*, „*Didactica Classica Gandensia*” 20/21 (1980-1981) 3-19; C. Römer, *The Papyrus Roll in Egypt, Greece, and Rome*, w: *A Companion to the History of the Book*, red. S. Eliot, J. Rose, Blackwell Companions to Literature and Culture 48, Oxford-Malden 2007, s. 84-94; A. Sarri, *Material Aspects of Letter Writing in the Graeco-Roman World. 500 BC – AD 300*, Berlin-Boston 2018.

O materiałach piśmiennych wspomina tak w kontekście przerwania korespondencji:

„Bo i ci pierwotni mieszkańcy Italii, których Enniusz nazywa Kaskami, którzy (jak Cyceon mówi w *Retoryce*) na podobieństwo zwierząt szukali pożywienia, kiedy nie znano jeszcze papieru i pergaminu, posyłali sobie wzajemnie wiadomości albo na wystruganych z drzewa tabliczkach, albo na korze drzew”<sup>78</sup>.

Hieronim ukazuje więc historię epistolografii, wskazując po pierwsze, że utrzymywanie korespondencji jest częścią niejako ludzkiej natury niezależnie od poziomu cywilizacyjnego, a po drugie wymienia materiały, na których pisano listy: papier, pergamin, tabliczki z drzewa, kora drzew. Ten sam Hieronim w liście do swego mentora, papieża Damazego, wyznaje, że wyczerpał już tabliczki do pisania, choć pozostało jeszcze wiele do wyjaśnienia w temacie, który podjął<sup>79</sup>. Wydaje się, że Hieronim pozwolił sobie na swoistą ekstrawagancję i w korespondencji z osobą dostojną i ważną używał właśnie tego trwałego materiału piśmiennego, podczas gdy w liście do wspomnianych już mnichów akwilejskich, do których miał pretensje, że przesłali mu tylko krótki list, z wyrzutem pisał, wskazując na inny już materiał piśmienny:

„Nie sędzę, by zabrakło wam papieru, gdyż Egipt dostarcza tego towaru. I jeśli nawet Ptolemeusz zamknął morze, to król Attulus przysłał z Pergamu błony skórzane, by brakujący papier zastąpić skórą. Stąd nazwa pergaminu, która przekazywana przez potomnych, zachowała się aż po dzień dzisiejszy”<sup>80</sup>.

Wplata on zatem w cierpką uwagę o dostatku papieru, historię związaną z pergaminem i jego pochodzeniem, a zatem z osobami mniej znacznymi korespondował prawdopodobnie na mniej cennym i trwałym materiale. Papier, czy też pergamin, cięte były na karty, które potem

<sup>78</sup> Hieronim, *Ep.* 8.

<sup>79</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 18A, 16.

<sup>80</sup> Hieronim, *Ep.* 7, 2.

służyły do pisania listów. Być może sam Hieronim odpowiednio je przycinał, aby dostosować je do długości danego listu. W piśmie skierowanym do dziewic z Emony, skarżąc się, że często proszone przez niego listami, nigdy mu nie odpisały, odniósł się właśnie do rozmiarów i rodzaju materiału piśmienniczego: „Niewielkie rozmiary tej karty (*chartae exiguitas*) świadczą o tym, że list przyszedł bez odpowiedzi; dlatego też długą rozmowę ograniczyłem do małych rozmiarów”<sup>81</sup>. Podobnie św. Augustyn w jednym ze swoich listów wskazując na krótkość listu (skądinąd przecież postulowaną, jak wskazaliśmy wcześniej, a jednocześnie tak „uwierającą” korespondentów) pisał wymieniając różne materiały:

„List ten nie tyle wskazuje na brak kartek do pisania, ile świadczy o obfitości pergaminów. Tabliczki z kości słoniowej, jakie miałem, posłałem twemu wujowi wraz z listem. Ty mi wybaczysz, że posłużyłem się małym liścikiem, ponieważ nie mogłem odkładać listu do twego wuja, a byłoby bardzo niestosowne nic nie napisać do ciebie. Jeśli masz jakieś moje tabliczki, przyślij mi je, proszę, na potrzeby takiej jak ta korespondencji”<sup>82</sup>.

Hippończyk dodaje zatem jeszcze jeden materiał piśmienniczy – tabliczki z kości słoniowej, które z pewnością były niezwykle cenne i trwałe. Jednocześnie ciekawym jest, że ogólnie dostępnym materiałem był wówczas pergamin, który służył do korespondencji. Wydaje się, że tabliczki różnego rodzaju służyły do prowadzenia dłuższej korespondencji, zaś karty czy to papierowe czy pergaminowe do krótkich listów.

Z rodzajem materiału, na którym pisane były listy, związane było także narzędzie, którym pisano. Hieronim i Augustyn wspominają o jednym: o rylcu (*stylus, stillus*). Jest on raz symbolem kultury pisania listów, gdy Strydończyk, denerwując się na brak korespondencji, stwierdza, że tylko respekt wobec jego rylca powstrzyma go przez ubliżaniem odbiorcy<sup>83</sup>, a innym razem po prostu narzędziem pisarskim, które

<sup>81</sup> Hieronim, *Ep.* 11.

<sup>82</sup> Augustyn, *Ep.* 15, 1.

<sup>83</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 12.

Augustyn czasami odkłada, aby milczeć<sup>84</sup>, lub takim, które trudno jest utrzymać w ręku Hieronimowi z powodu choroby lub też narzędziem ukazującym sposób pisania na tabliczkach woskowych – gdy jest możliwość korygowania i zastanowienia, ukazując wyższość rzeczywistego pisania listu nad jego dyktowaniem. Pisał bowiem Hieronim do Rufina:

„Nie dyktuję bowiem z tą samą gładkością z jaką piszę, ponieważ przy pisaniu często odwracam rylec, aby jeszcze raz lepiej napisać rzeczy zasługujące na czytanie, przy dyktowaniu zaś szybko mówię, co ślina na język przyniesie”<sup>85</sup>.

Oczywiście owo odwracanie rylca miało służyć „zmazaniu” wcześniej napisanego tekstu, gdyż rylec służący do pisania na wosku miał na drugim końcu „łopatkę”, niczym współczesną gumkę, służącą do zacierania i wyrównywania zapisanego wosku.

W ten sposób możemy przejść do sposobów „pisania” listów. Celowo używamy w tym momencie cudzysłowu ponieważ już w ostatnim cytacie Hieronim przedstawił dwa sposoby tworzenia listów, które określa się wspólnym mianem „pisania listów”, ale które z punktu widzenia materialnego autora tylko połowicznie są prawdziwym pisanem listów. Jak wynika bowiem z analizy listów najczęściej nasi autorzy mówią o dyktowaniu listów<sup>86</sup>, a w zachowanych listach często widać w tym dyktowaniu pośpiech<sup>87</sup>. Hieronim opisuje w liście do Marceli proces powstawania tego listu: „w kradzionych [...] chwilach przy małej lampie szybka ręka pisarza pod moje kreśliła dyktando”<sup>88</sup>, podobnie do Fabioli wyjaśniał: „list ten podyktowałem w pośpiechu przy jednej świeczce”<sup>89</sup>, a do Minerwiusza i Aleksandra skarżył się: „Jestem zmuszony dyktować

<sup>84</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 40, 1.

<sup>85</sup> Hieronim, *Ep.* 74, 6.

<sup>86</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 18A, 16; 29, 1; 36, 1; 42, 3; 64, 22; 108, 32; 112, 1; 117, 12; 118, 7; 119, 1; 127, 12; 129, 8; Augustyn, *Ep.* 40, 8; 49, 3; 68, 2; 75, 1; 80, 1; 111, 1; 137, 1; 159, 2; 162, 1; 173A, 2; 205, 19; 238, 29; 239, 2.3; 241, 3; 10 extra coll., 1; Ambroży, *Ep.* 47, 2.

<sup>87</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 129, 8.

<sup>88</sup> Hieronim, *Ep.* 34, 6.

<sup>89</sup> Hieronim, *Ep.* 64, 22.

te słowa już w samym momencie odjazdu brata naszego Syzyniusza [...]. W kradzionych chwilach nocami przy lampie dyktowałem odpowiedź na większość pytań”<sup>90</sup>. Podobnie w liście 117. wyjawia okoliczności i sposób powstania listu:

„Podyktowałem to szybko w nocy przy świeczce chcąc zaspokoić pragnienie proszącego i niejako ćwicząc się w szkolnym opracowaniu tematu [...]. Chciałem zarazem pokazać swoim oszczercom, że i ja mogę mówić, co mi ślina na język przyniesie. [...] Nieprzygotowana mowa z taką łatwością popłynęła przy świetle świeczki, że język wyprzedzał ręce sekretarzy, a obfitość słów zacierała znaki pisarskie i opuszczanie wyrazów. Powiedziałem o tym dlatego, aby jeśli ktoś nie wybaczy mi tych treści, przynajmniej docenił porę”<sup>91</sup>.

Z pewnością ten pośpiech w dyktowaniu wynikał często z ważności korespondenta i chęci jak najszybszej odpowiedzi na otrzymany od niego list. W epistuli do papieża Damazego Hieronim zapewnia: „Gdy otrzymałem list Twej Świątobliwości, natychmiast ściągnawszy pisarza zatrudniłem go do pracy, a gdy był już do niej gotów, przemyślałem przedtem to, co miałem podyktować”<sup>92</sup>. Z pewnością stenografowie (*notarius*)<sup>93</sup>, którzy współpracowali z Hieronimem<sup>94</sup>, nie mieli łatwego życia. Ale też i odbiorcy listów mogli czuć się zawiedzeni, gdy otrzymywali „liściki krótkie i nieozdobne” (*parvas et incomptas litterulas*)<sup>95</sup>. Dlatego w liście skierowanym do Paulina, którego styl listów przypominał cycerońskie, Hieronim tłumaczył się i wyjawiał sekrety swego warsztatu epistolarnego: „[...] zdarza się, że nie przywiązuję wagi do budowy zdań i nie dbam o formę w pisaniu, lecz dyktuję, co mi na myśl

<sup>90</sup> Hieronim, *Ep.* 119, 1.

<sup>91</sup> Hieronim, *Ep.* 117, 12.

<sup>92</sup> Hieronim, *Ep.* 36, 1.

<sup>93</sup> O pracy starożytnych stenografów zob. F. Morelli, *Der Briefschreiber an der Arbeit: Aus der Praxis der Epistolographie*, w: *Stimmen aus dem Wüstensand. Briefkultur im griechisch-römischen Ägypten*, red. C. Kreuzsaler, B. Palme, A. Zdiarsky, Vienna 2010, s. 85-91.

<sup>94</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 130, 1.

<sup>95</sup> Hieronim, *Ep.* 85, 1.

przyjdzie, uważając, że nie jesteś sędzią moich słów, ale że je życzliwie przyjmiesz”<sup>96</sup>. W innym liście, fragmencie cytowanym w zakończeniu poprzedniej części, Hieronim przyznaje, że przy dyktowaniu mówi szybko, co ślina na język przyniesie<sup>97</sup>, przyznaje dyktowaniu status lekko-myślności<sup>98</sup>. A zatem, pomimo, że taki sposób pisania listów nastroczał problemów i obniżał poziom literacki korespondencji, to jednak nasi autorzy właśnie go stosowali przede wszystkim.

Oczywiście znajdujemy w omawianej korespondencji także wzmianki o pisaniu ręcznym listów<sup>99</sup>. Hieronim, który utyskiwał na nocne dyktowanie listów, sam stwierdził, że wiele dzieł napisał własnoręcznie, a część z pomocą stenografów<sup>100</sup>. Bezsprzecznie Strydończyk przyznaje pisaniu ręcznemu wyższość, ponieważ takie pisanie daje możliwość zastanowienia, refleksji czy nawet w porę poprawienia samemu swego listu<sup>101</sup>. Piszącemu ręcznie właściwa jest rozważa, brak pośpiechu i ład w konstruowaniu wypowiedzi<sup>102</sup>. Ale także poprzez pisanie ręczne ziszcza się to, o co przede wszystkim chodzi w pisaniu listów – szczególna obecność korespondentów u siebie nawzajem, bowiem dzięki pismu odręcznemu Hieronim widział swoich korespondentów, jak gdyby przebywali przy nim i widział niemal ich oblicza<sup>103</sup>. Jednak to nie u Hieronima a u Ambrożego odnajdujemy bezpośrednie informacje dotyczące napisania przez niego listu własnoręcznie. Mediolańczyk ze względu na powagę i godność odbiorcy, którym był cesarz Teodozjusz, pisał: „W końcu piszę ci własnoręcznie, abyś tylko sam przeczytał [ten list]”<sup>104</sup>. Motywem była zatem prywatność korespondencji i drażliwe sprawy, które list poruszał. Wydaje się, że również Ambroży korzystał z pomocy sekretarzy jednak najważniejsze listy pisał samodzielnie, podobnie jak

<sup>96</sup> Hieronim, *Ep.* 85, 1.

<sup>97</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 74, 6.

<sup>98</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 112, 1.

<sup>99</sup> Zob. R.A. Huber, A.M. Headrick, *Handwriting Identification: Facts and Fundamentals*, Boca Raton 1999.

<sup>100</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 130, 1.

<sup>101</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 74, 6.

<sup>102</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 112, 1.

<sup>103</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 7, 2.

<sup>104</sup> Ambroży, *Ep.* 11 extra coll., 14.

czynili to inni wielcy ówczesnego świata. Wskazuje na to treść listu, który Ambroży przesłał do młodocianego cesarza Gracjana. Biskup odpowiada na list imperatora i chwali go słowami: „Cóż bowiem mam powiedzieć o twoim ostatnim liście? Cały list napisałeś własnoręcznie, żeby [nawet] samo pismo wyrażało twoją wiarę i pobożność”<sup>105</sup>. Pisanie ręczne listów jest więc szczególnym wyrażeniem szacunku i ważności, nie tylko osoby, ale i poruszanych spraw.

A zatem konsekwentnie podążając tokiem rozważań, po definicji listu, materiału i sposobu zapisu, należy przejść do formy listu. Również w tej materii omawiani przez nas Ojcowie dają nam pewne wskazówki. Niezwykle ważnym elementem każdego listu jest adres, który w epistolografii antycznej miał znaczną rolę. Najbardziej rozwinięte adresy pozostawili w swych listach Ambroży i Paulin. Ten ostatni pisał najbardziej rozbudowane adresy i stosował liczne przymiotniki, często w stopniu najwyższym, aby oddać swoje uczucie wobec osoby z którą koresponduje. Zasadniczo adresy spełniały wymogi klasycznej epistolografii: nadawca w Nominatiwie, a odbiorca w Datiwie, z pominiętą formułą *salutem dicit*. Jednak niektóre adresy były szczególne. Tak na przykład Paulin z Noli adresując list do Sulpicjusza Sewera napisał zaledwie: *Severo fratri Paulinus* – „Paulin bratu Sewerowi”. Było to jednak nie podobne do Paulina, żeby w tak prostym stylu zaadresować list, dlatego w końcówce listu powraca do nagłówka i tłumaczy się: „Pisząc nagłówek tego listu obawiałem się, aby nie przedrzeźniać twojej miłości do mnie, miłości, która przewyższa wszystkie inne, dlatego pomyślałem, że bezpieczniej będzie napisać to, co jest prawdą”<sup>106</sup>. Nagłówki musiały być więc wyważone i przemyślane. Stanowiły bowiem czasami, jak można wnioskować z zachowanych listów, zarzewie konfliktów i nieporozumień. Ich ślady odnajdujemy w listach św. Augustyna. W liście do Maksymina, kapłana donatystycznego, a po nawróceniu biskupa katolickiego, tłumaczy się z użycia w adresie słowa *dominus* oraz innych określeń:

<sup>105</sup> Ambroży, *Ep.* 12 extra coll., 3.

<sup>106</sup> Paulin, *Ep.* 5, 20.

„Augustyn, kapłan Kościoła katolickiego, przesyła pozdrowienia w Panu szczególnie umiłowanemu i czcigodnemu Panu i Bratu Maksyminowi. Przejdę do sprawy, o której chciałem napisać do Twej łaskawości, wytłumaczę adres tego listu, którym nie chcę ani ciebie, ani nikogo zaniepokoić”<sup>107</sup>.

I następnie przechodzi do wyjaśniania poszczególnych elementów adresu. Podobny problem spotykamy w liście do donatystycznego biskupa Prekuliana. Prawdopodobnie niektórzy ludzie mieli za złe Augustynowi, a może i innym, zbyt delikatne i pełne szacunku słowa adresu. Dlatego Augustyn pisze: „Ze względu na urojenia prostaków nie muszę rozprawiać dłużej z tobą na temat adresu tego listu”<sup>108</sup>. A więc nawet zwyczajny adres listu mógł sprawiać kłopoty. Innym elementem stałym listu był podpis. W omawianych zbiorach, u św. Augustyna, znajdujemy dwa razy informację, że Augustyn osobiście podpisał list, który podyktował i powtórnie go przeczytał, na przykład w takiej formie: „Ja, Augustyn, podpisałem się pod tym pismem, które podyktowałem i powtórnie przeczytałem”<sup>109</sup>. Podpis służył do uwierzytelnienia listu, a zatem gdy wynikały nieporozumienia związane z autorstwem listów, szczególnie tych krytycznych, pojawiała się również kwestia podpisu. Taka sytuacja zaistniała pomiędzy Hieronimem i Augustynem, gdy ten pierwszy oskarżał drugiego o rozpowszechnienie listów z niekorzystnymi opiniami o nim. Oczywiście Augustyn tłumaczył się, że jest niewinny, że ktoś bez jego wiedzy rozpowszechnia takie wiadomości. Ostatecznie Hieronim wzywa Augustyna: „Toteż, jak już przedtem napisałem, albo przyślij ten sam list podpisany własnoręcznie, albo przestań wyzywać ukrywającego się w celi starca”<sup>110</sup>. A zatem nie wszystkie listy były podpisywane własnoręcznie. Sposobem na poświadczenie autentyczności listu były też pieczęcie. Ślad jej użycia znajdujemy w liście do Wiktoryna o czym wspomina sam św. Augustyn

<sup>107</sup> Augustyn, *Ep.* 23, 1.

<sup>108</sup> Augustyn, *Ep.* 33, 1.

<sup>109</sup> Augustyn, *Ep.* 238, 29. Zob. Augustyn, *Ep.* 239, 3.

<sup>110</sup> Hieronim, *Ep.* 105, 3.

jako jego autor: „Posłałem ten list opatrzony pieczęcią, która wyobraża profil głowy męskiej”<sup>111</sup>.

### Czy przechowywać listy?

Napisane, podpisane, opieczętowane i doręczone – przez kogo to temat innego rozdziału tej monografii – liczne listy docierały do swoich adresatów, ale także do innych osób, dla których były one również umocnieniem i wyjaśnieniem wielu problemów ich chrześcijańskiego życia, podobnie jak dla ich odbiorców bezpośrednich i ich twórców. Bowiem listy, jak o tym zaświadcza korespondencja, były przekazywane, na wzór pierwszych gmin chrześcijańskich, do innych wspólnot i ludzi. Święty Augustyn wprost napomina kapłana Prezydusza: „Już osobiście prosiłem ciebie, najszczęśliwszy mój bracie, a teraz listownie przypominam, abyś nie zwlekał z przesłaniem mego listu świętemu bratu i współkapłanowi naszemu Hieronimowi”<sup>112</sup>, a w liście do Paulina Augustyn referuje mu reakcję na jego list:

„Przeczytali go bracia i radują się niestrudzenie i w niewysłowny sposób z tak obfitych i tak znakomych darów Bożych, które są twoimi dobrami. Dlatego wszyscy czytelnicy twego listu wyrrywają go sobie z rąk, bo on ich porywa w czasie czytania”<sup>113</sup>.

W przypadku Augustyna, który prowadził korespondencję w gorącym czasie sporów donatystycznych, zachęca on swoich korespondentów donatystów do wzajemnego odczytania korespondencji, aby zapoznać wiernych ze stanowiskami partii oraz postawą drugiej strony<sup>114</sup>.

---

<sup>111</sup> Augustyn *Ep.* 59, 2.

<sup>112</sup> Augustyn, *Ep.* 74.

<sup>113</sup> Augustyn, *Ep.* 27, 2.

<sup>114</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 23, 6.

List był więc nie tylko czytany przed bezpośredniego odbiorcę, ale był także udostępniany innym ludziom do czytania. Temu też służyło sporządzanie odpisów listów oraz tworzenie zbiorów listów przez samych ich autorów<sup>115</sup>. Z zachowanej korespondencji, będącej przedmiotem naszych rozważań, wynika jasno, że nasi autorzy tak właśnie postępowali. Ambroży na bieżąco gromadził swoje listy z zamiarem ich późniejszego opublikowania, dlatego też pytał korespondentów czy może ich listy dołączyć do swego zbioru<sup>116</sup>. Hieronim przysyłał swoje listy do innych osób niż pierwotni odbiorcy, aby również inni czytając i znajdując w nich jakąś naukę czy urok uważali, że i do nich skierowane było to, co zostało przez niego napisane<sup>117</sup>. Augustyn przysyłał odpisy swych listów, aby uświadomić swych korespondentów o ich treści i o ich wzajemnej relacji<sup>118</sup>. Sporządzanie odpisów pozwalało także Augustynowi wysyłać je po raz wtóry, aby mieć pewność, że rzeczywiście dotarły do adresata, co, jak stwierdziliśmy powyżej, było czasami niepewne. Dlatego też Augustyn w liście do Hieronima pisał:

„Ponieważ więc wysłałem już dwa listy, a od ciebie nie otrzymałem żadnego, chciałem posłać te same listy po raz drugi w przeświadczeniu, że nie doszły. Jeśli jednak moje doszły, a twoje do mnie nie mogły dotrzeć, to wyślij powtórnie te same listy, któreś już raz wysłał, jeśli oczywiście zachowały się [odpisy]; jeśli nie, podyktuj na nowo, bym mógł przeczytać”<sup>119</sup>.

A zatem nie wszyscy byli tak dobrze zorganizowani jak Augustyn, który wykonywał odpisy swoich listów od razu, o czym zresztą wspomina również odbiorca powyższego listu św. Hieronim. Miał on poważne wątpliwości, co do oryginalności przesyłanych od Augustyna listów w postaci odpisów:

---

<sup>115</sup> Na temat zbiorów listów w starożytności zob. R.K. Gibson, *On the Nature of Ancient Letter Collections*, “The Journal of Roman Studies” 102 (2012) 56-78.

<sup>116</sup> Zob. Ambroży, *Ep.* 32, 7.

<sup>117</sup> Zob. Hieronim, *Ep.* 32, 1.

<sup>118</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 74.

<sup>119</sup> Augustyn, *Ep.* 71, 2.

„Często kierujesz do mnie listy” – pisał – „i za każdym razem upominasz się o odpowiedź na jakiś twój list, którego odpis bez twego podpisu doszedł do mnie, jak już przedtem pisałem, przez brata Sizynnusza, diakona. Wspominasz, że posłałeś ten list najpierw przez brata Profuturusa, a po raz drugi przez kogoś innego”<sup>120</sup>.

Spór pomiędzy Hieronimem i Augustynem o przesyłanie odpisów listów, o istnienie listów, które nie dotarły do adresata, a zaistniały w szerszej świadomości ludzi<sup>121</sup>, był najciekawszym i najpoważniejszym sporem dotyczącym epistolografii wczesnochrześcijańskiej, który ukazał problemy ówczesnej epistolografii, również powyżej zasygnalizowane.

Zasadniczo jednak zarówno sporządzenie odpisów, jak i gromadzenie listów w zbiory, przynosiło pożądane efekty i dzięki temu dzisiaj możemy te listy czytać i analizować. Ślady takich praktyk odnajdujemy między innymi również w korespondencji Augustyna z Nebrydyszem. Obaj zaświadcniają, że kolekcjonują listy do nich przychodzące i dzięki temu mogą kontrolować swoją korespondencję. Pisał bowiem Augustyn do Nebrydysza:

„Piszesz, że wysłałeś więcej listów niż ja ich otrzymałem, lecz ani ja nie mogę nie wierzyć tobie, ani ty mnie. Bo chociaż odpowiadając nie zdołam ci dorównać, jednak dokładałam starań, by zachować twe listy, tak jak ty, by je pomnażać. [...] Istotnie, przejrzawszy korespondencję zauważyłem, że odpowiedziałem prawie na pięć twoich pytań”<sup>122</sup>.

Również Nebrydysz zapewniał Augustyna o zachowywaniu jego listów:

„Listy twoje przechowuję z taką pieczołowitością, jakbym dbał o źrenicę moich oczu. Są one cenne nie ze względu na swą objętość, lecz z powodu wagi poruszanych zagadnień, zawierają bowiem ważne sprawy”<sup>123</sup>.

---

<sup>120</sup> Hieronim, *Ep.* 105, 1.

<sup>121</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 73, 1.

<sup>122</sup> Augustyn, *Ep.* 12.

<sup>123</sup> Augustyn, *Ep.* 6, 1.

A w innym liście Augustyn zachęca do tego, aby przesyłane od niego listy były czytane razem, wraz z poprzednimi, bowiem tylko w ten sposób można pełniej zrozumieć i pojąć ich sens oraz znaczenie poruszanych w nich zagadnień<sup>124</sup>. Wiemy, że Augustyn przechowywał swoje listy, a przygotowując swoje *Retractationes* przejrzał je i do niektórych podyktował prawdopodobnie pewne uzupełnienia i wyjaśnienia<sup>125</sup>. Listy były zatem kolekcjonowane, i przekazywane dalej, nie tylko przez samych autorów, ale również przez ich odbiorców. Wiemy z jednej z epistuł Paulina, że on sam swych listów nie kolekcjonował i nie był zorientowany dokładnie w ich liczbie, odbiorcach, tematyce, ale czynili to za niego właśnie odbiorcy jego listów<sup>126</sup>. Czasami mogło się zdarzyć, że byli to być może i tacy, którym nie zawsze było po drodze z nadawcą, jak może na to wskazywać list Augustyna do grupy donatystów, w którym nadawca stwierdza: „Gdyby nawet wasi przywódcy przeczytali kiedyś nasze listy, to jednak odpowiedzieć by na nie nie chcieli lub – co bardziej prawdopodobne – nie mogli”<sup>127</sup>. W związku z problemami doktrynalnymi i ewentualnymi zakłamaniami prawdy Augustyn także wzywa jednego ze swych korespondentów, aby prowadzić dyskusje właśnie za pomocą listów, ponieważ w ten sposób, dzięki ich zachowaniu, można prześledzić o czym była mowa i jakie są stanowiska stron<sup>128</sup>. Przechowywanie listów miało służyć również temu, aby nie cytować listów z pamięci, co może prowadzić do nieporozumień i błędów oraz przypisywania autorom nienapisanych przez nich słów<sup>129</sup>. Z ciekawostek związanych z gromadzeniem listów należy zwrócić na drobną uwagę zawartą w jednym z listów Paulina z Noli. Tenże bowiem w swych trudnych często relacjach z Sulpicjuszem Sewerem pisząc do niego jeden z listów, przypisując mu złe traktowanie jego słów, stwierdza: „Mam ci jeszcze coś do powiedzenia, chociaż

<sup>124</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 9, 4.

<sup>125</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 224, 2.

<sup>126</sup> Zob. Paulin, *Ep.* 41, 1.

<sup>127</sup> Augustyn, *Ep.* 43, 1.

<sup>128</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 51, 1.

<sup>129</sup> Zob. Augustyn, *Ep.* 104, 2.

wrzucisz to do otwartych skrzyń (*promptuaria*) na listy”<sup>130</sup>. Skądinąd wiadomo, że korespondencję Paulina kolekcjonowali Sanktus i Amand, a nie on sam<sup>131</sup>.

\* \* \*

Z pewnością sztuka pisania listów była bardzo trudna, jeżeli miała spełniać wszystkie wymagania i cele. Konieczne były bez wątpienia długie próby i prowadzenie szerokiej korespondencji, aby osiągnąć doskonałość. Wydaje się jednak, że ową doskonałością nie było spełnienie wszystkich kryteriów antycznej sztuki epistolarnej, ale to, o czym pisał św. Ambroży w liście do Sabina: „Podoba mi się już to, co łatwiej udaje się starcom: pisać listy w zwyczajnym i poufałym języku i, jeśli zdarzy się napotkać jakąś kwestię z Pisma świętego, wpleść ją do rozmowy”<sup>132</sup>. A zatem umiejętność pisania listów osiąga się z wiekiem i niezależnie od norm i konwenansów, ale jej wyznacznikiem jest to, co chyba w liście najważniejsze – zwyczajność, prostota języka oraz pełne miłości i szacunku odniesienie do odbiorcy.

---

<sup>130</sup> Paulin, *Ep.* 24, 1.

<sup>131</sup> Zob. Paulin, *Ep.* 41, 1.

<sup>132</sup> Ambroży, *Ep.* 32, 7.